

Pezet / Noon, Szósty zmysł

Czysta wódka, cały stół w ogórkach, browar i gorzka żołądkowa.

Ja zostaję tu do jutra.

To tradycja narodowa jak pieprzony karp i kutia.

Smirnof, Bols i Lodowa w naszej krwi jak Kuruniowska.

Zupa w nim.

W naszych starych, w których ten ustrój żył.

I wolność naszych twarzy, kiedy ten ustrój gnił.

Wolność młodych twarzy nie zdających sobie sprawy,

Co mimo wszystko ten ustrój w nich zostawił.

Ustrój znikł, lecz zostawił ślad w dzielnicach Warszawy.

W tych nawykach, które siedzą w nas jak szósty zmysł.

Czaisz? Żaden z mych ziomów nie ustawia się na szachy.

Wiesz, ta sama tradycja - trochę inne czasy.

Nic prócz demokracji, nic nowego, nic.

Co bym robił, gdyby nie ta wolność słowa dziś?

Mógłbym palić i pić, mógłbym tak ja wszyscy tutaj.

Pijesz browar, wódkę, inne etykiety.

W lepszych ciuchach my. W lepszych butach.

Może trochę inne cele to pierwsze wolne pokolenie.

Skarzone PRL-em.

Ref:

To siedzi w nas jak szósty zmysł.

Nic z tym nie zrobisz.

Wiesz, musiałbyś się chyba gdzie indziej urodzić.

To jest jak szósty zmysł.

Masz go we krwi, masz go na codzien.

To jest ten szósty zmysł, który masz w sobie.2X

W tym kraju pijesz, gdy się cieszysz.

Pijesz, gdy jesteś smutny.

Ludzie zmienili miłość do życia w miłość do wódki.

Zmienili tylko kiedy? Historia nie pamięta.

Szczęście na nieszczęściach, majątki na przekrętach.

Im większy interes tym większa butelka.

I tak wielu z nas zniewala wolność, którą mamy w rękach.

Wolność? Nowobogackim z nią jest lepiej.

Nie zmienili nic tylko Żytnią na Belweder

I Królewskie na Heineken, bo są wreszcie w sklepie.

Wreszcie. Choć wcale nie pamiętam, że nie było wcześniej.

Choć wcale nie pamiętam, lubię melanz-opór.

Dostałem tą inklinację w prezencie od przodków.

Dostałem ją jako sposób spędzania czasu.

Pezet-Noon: codzienne realia z życia Polaków.

Ref: 4X